Posłuchaj

()

Niełatwo znaleźć jakiś artykuł przedstawiający godziwość kary śmierci z katolickiego punktu widzenia. Dlaczego? Ponieważ Kościół po Vat. II zmienił swoje poglądy aż antypapieże zaczęli przedstawiać herezje.

Stąd niniejszy przedruk ze strony FSSPX. Rozważania Emmanuela Valenzy pogłębimy jeszcze w innnym miejscu, a na początek nam wystarczą.

Zastanowimy się, dlaczego abolicjonizm względnie postulat zniesienia kary śmierci od dawna był wysuwany przez masonerię i jakie duchowe zasady się za nim kryją. Bo to tym nikt nie pisze.

Niniejszy artykuł autorstwa Emmanuela Valenzy (późniejszego br. Augustyna SSPX) został pierwotnie wydrukowany w kwietniowym wydaniu *czasopisma The Angelus* z 1984 roku .

Wstęp

Błąd postrzegania kary śmierci jako zła moralnego jest powszechny we współczesnym Kościele katolickim. Argumenty przeciwko karze śmierci, wysuwane przez katolików, mają wspólny mianownik: kara ta jest niechrześcijańska.

Zarzut ten jest niezwykle nietypowy, ponieważ Kościół od zawsze bronił prawa państwa do skazania przestępcy na śmierć. W rzeczywistości obecne nastroje antykarne oskarżają Kościół o nieżyczliwe postępowanie od dwóch tysiącleci, ponieważ sankcjonował prawo państwa do „*noszenia miecza*”, jak to ujął św. Paweł (Rz 13,4).

Mówię „w praktyce”, ponieważ w większości przypadków tradycyjne poparcie Kościoła dla kary śmierci jest po prostu ignorowane. Abolicjoniści twierdzą, z różnych powodów, że kara ta jest niesprawiedliwa – i kropka.

W poniższym artykule postaram się przedstawić dowody, odwołując się do Pisma Świętego, tradycji i rozumu, a także podkreślając spostrzeżenia św. Tomasza z Akwinu i Immanuela Kanta [Uwaga: choć Kościół katolicki potępił liberalny system filozoficzny Kanta, jego cytaty są istotne, ponieważ stanowią one dowód na niezwykłe poparcie dla kary śmierci ze strony jednego z najbardziej wpływowych apologetów liberalizmu – przyp. red.], że kara śmierci jest karą sprawiedliwą, a zatem dobroczynną, ponieważ:

1. szanuje człowieka jako obraz Boga;
2. jest to kara proporcjonalna do pewnych okropnych zbrodni;

3. ma działanie czyszczące na duszę;
4. chroni dobro wspólne; i
5. traktuje przestępcę jako osobę, jako obraz Boga.

Obrona kary śmierci skupi się wokół trzech argumentów przeciwko karze śmierci, popularnej wśród katolików. Sprzeciwy wobec kary śmierci przedstawię w formie twierdzeń. Powinny być one zrozumiałe dla każdego, kto choć trochę zna temat kary śmierci.

Argument: Odrzucenie przez współczesnego człowieka kary śmierci jako moralnie niesłusznej świadczy o jego rosnącej świadomości godności i wartości życia ludzkiego.

Zwolennicy kary śmierci natomiast traktują życie ludzkie lekceważąco. Jeśli mamy szanować życie, musimy szanować każde życie, w tym życie przestępcy.

Jak na ironię, kara śmierci została po raz pierwszy usankcjonowana w Księdze Rodzaju 9,6, właśnie dlatego, że akt morderstwa narusza integralność człowieka stworzonego na obraz Boga.

Księga Rodzaju 9,6 brzmi:

> „Jeśli kto przeleje krew ludzką, przez ludzi ma być przelana krew jego, bo na obraz Boży został stworzony

człowiek”.

Autor Pisma Świętego uzasadnia karę śmierci – a nie jej zniesienie – na tej podstawie, że jest ona wyrazem szacunku dla życia zamordowanego. Uznanie godności, wartości i wartości człowieka wymaga, aby morderca został skazany na śmierć. Ramię w ramię z uznaniem godności i wartości człowieka idzie przekonanie, że jedynie kara śmierci jest współmierna do popełnionego czynu.

Z drugiej strony, święty pisarz sugeruje, że brak zatwierdzenia kary śmierci w przypadku zamordowania człowieka świadczy o braku szacunku dla człowieka jako obrazu Boga.

Cenność osoby, jej godność, jej wartość ontologiczna jako osoby – którą morderca jawnie lekceważy – nie jest szanowana, dopóki złoczyńca nie zostanie skazany na śmierć. To, że człowiek został stworzony na obraz Boga, jest darem o bezcennej wartości. Księga Rodzaju 9,6 ostrzega nas, choć pośrednio, że wartość tego daru jest rażąco niedoceniana, gdy mordercy pozwala się żyć.

Odnosząc się do gotowości społeczeństwa do odrzucenia kary śmierci, niezaprzeczalnie nie można twierdzić, że takiego pragnienia nie można przytoczyć jako oznaki rosnącego uznania wartości ludzkiego życia.

Wręcz przeciwnie, żądanie zniesienia kary śmierci jest oznaką ślepoty, a nie uznania; diaboliczne konsekwencje naszego

lekceważącego stosunku do ludzkiego życia są niezliczone.

Od czasu orzeczenia w sprawie Roe przeciwko Wade zamordowano około 20 milionów dzieci. Pornografia we wszystkich jej szatańskich formach przenika społeczeństwo. Samobójstwo jest plagą narodową.

Liczne nadużycia w sferze seksualnej są wszechobecne. Eutanazja nie jest pozbawiona zwolenników i praktyków. W świetle tej moralnej pustyni twierdzenie, że abolicjoniści świadczą o uznaniu przez współczesnego człowieka wartości życia, jest absurdalne.

Co sprawia, że człowiek jest obrazem Boga?

Ponieważ Księga Rodzaju 9:6 sankcjonuje karę śmierci, ponieważ człowiek w szczególny sposób odzwierciedla Boga, ważne jest, aby zrozumieć naturę tego odzwierciedlenia.

Zgodnie z tradycyjnym nauczaniem teologów, Bóg odbija się w swoich stworzeniach w następujący sposób: jako ślad (*vestigium*), charakterystyczny dla wszystkich bytów materialnych; jako obraz (*imago*), charakterystyczny dla istot duchowych w ich stanie naturalnym; oraz jako podobieństwo (*similitudo*), charakterystyczne dla istot duchowych w stanie nadprzyrodzonym.

Na przykład ciało człowieka jest śladem; jego dusza, pozbawiona łaski, jest obrazem boskim; a jego dusza, udoskonalona

łaską, jest podobieństwem boskim.

Człowiek jest obrazem Boga dzięki władzom duszy rozumnej: intelektowi, woli i miłości. Jest zdolny do pojmowania prawdy, wybierania dobra i kochania wszystkiego, co prawdziwe, dobre i piękne.

Te trzy władze – intelektualna, wolicjonalna i uczuciowa – czynią człowieka obrazem Boga. Podobieństwo do Boga osiąga się jedynie w stanie łaski, gdy stajemy się „*uczestnikami Boskiej natury*” (2 P 1,4).

Zaiste, dusza jest ukoronowaniem człowieka. Nasza dusza jest tak cenna, że warta jest krwi Syna Bożego. Zostaliśmy odkupieni „*nie rzeczami przemijającymi, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jak baranka niepokalanego i nieskalanego*” (1 P 1, 18-19).

Heretycy i dusza

Człowiek składa się z ciała i duszy. Jego materialne ciało jest śladem Boga; jego dusza, substancja duchowa, jest obrazem Boga. Skoro morderca słusznie zostaje skazany za zniszczenie życia ciała, tym bardziej „morderca” duszy powinien zostać uśmiercony.

Św. Tomasz z Akwinu argumentuje w podobnym tonie, odpowiadając na pytanie: „Czy heretycy powinni być tolerowani?”. Doktor Anielski pisze:

> Po ich [heretyków] stronie leży grzech, którym zasłużyli nie tylko na odłączenie od Kościoła przez ekskomunikę, ale także na wygnanie ze świata przez śmierć. Znacznie cięższym przestępstwem jest bowiem zbezczeszczenie wiary, która podtrzymuje życie duszy, niż fałszowanie monety, która służy doczesnemu życiu.
>
> Stąd, jeśli świeccy władcy od razu wydają menników lub innych złoczyńców na sprawiedliwą śmierć, tym bardziej heretycy, natychmiast po skazaniu za herezję, mogą zostać nie tylko ekskomunikowani, ale i sprawiedliwie skazani na śmierć. (*Summa Theologica* [tutaj za *ST*], IIa IIae, q. 11, art. 3)

Człowiek nie jest traktowany poważnie jako istota duchowa, jako obraz boski, jeśli heretycy, którzy „*psują wiarę, dzięki której podtrzymywane jest życie duszy*”, nie są karani – ośmielę się to powiedzieć? – ekskomuniką. Czy istnieje większe przestępstwo niż duchowa szkoda wyrządzona przez heretyków?

A jednak ci krnąbrni ludzie nie są nawet napominani. W rzeczywistości są oni rzekomymi bohaterami dnia. Zamiast zostać wytępieni, są darzeni wielkim szacunkiem za swoją perfidię.

Hierarchia kościelna podkreśla godność człowieka w wielu swoich oficjalnych wypowiedziach. Dobrze. Wskazują, że głównym obowiązkiem władz publicznych jest ochrona wspólnoty i dobra wspólnego. Świetnie.

Jednak urzędnicy kościelni nie dają dobrego przykładu, pozwalając nikczemnym członkom Kościoła siać nieokiełznany

skandal we własnym kraju. Aby uniknąć zarzutu hipokryzji, strażnicy wiary katolickiej powinni troszczyć się o duchowe dobro katolików, zanim będą oczekiwać, że władze świeckie będą działać na rzecz dobra wspólnego.

Argument: Kara śmierci jest moralnie zła, ponieważ czyny barbarzyńskie – morderstwo, zdrada stanu itp. – są karane czynem barbarzyńskim. Kara jest równie zła, jak samo przestępstwo.

Ten zarzut byłby przekonujący, gdyby kara śmierci była całkowicie niewspółmierna do popełnionego czynu. Na przykład, skazanie kogoś za kradzież batonika. W takim przypadku kara śmierci jest barbarzyńska.

Ale gdy kara jest proporcjonalna do popełnionego czynu, to ta pierwsza jest całkowicie sprawiedliwa. Odnosząc się do morderstwa, Immanuel Kant w „*Metafizyce moralność*” obnaża sedno zarzutu abolicjonistów:

> Jeśli jednak popełnił morderstwo, musi umrzeć. W tym przypadku nie ma alternatywy, która zaspokoiłaby wymogi sprawiedliwości prawnej. Nie ma równości między śmiercią a pozostaniem przy życiu, nawet w najbardziej nędznych warunkach, a co za tym idzie, nie ma również równości między zbrodnią a karą, dopóki przestępca nie zostanie skazany i stracony…

> Można również zauważyć, że nikt nigdy nie słyszał o kimś skazanym na śmierć za morderstwo, kto skarżyłby się, że otrzymuje zbyt surową karę i w związku z tym jest traktowany niesprawiedliwie; każdy by mu się roześmiał w twarz, gdyby wygłosił takie oświadczenie. (tłumaczenie: *The Metaphysical Elements of Justice*, Nowy Jork: The Bobbs-Merrill Company, Inc., 1965, s. 104, 106)

Co więcej, zarzut, że kara śmierci jest czynem niesprawiedliwym, byłby przekonujący, gdyby odnosił się do czynu samosądu. Akty zemsty dokonywane przez osobę prywatną, na przykład lincz, są rzeczywiście złe. Zarzut ten traci jednak wiarygodność, gdy zrozumiemy, że państwo ma prawo stosować karę śmierci.

Kara śmierci i państwo

Kościół nieustannie uznawał władzę państwa w zakresie skazania człowieka na śmierć. Na przykład św. Paweł, po stwierdzeniu, że władcy działają jako przedstawiciele Boga w karaniu przestępców, z aprobatą wypowiada się o rzymskiej polityce kary śmierci:

> Niech każdy będzie poddany wyższym władzom, bo nie ma władzy, która by nie pochodziła od Boga, a ci, którzy są, zostali ustanowieni przez Boga.

> Kto więc sprzeciwia się władzy, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu, a ci, którzy się sprzeciwiają, ściągają na siebie potępienie. Bo rządzący są postrachem nie dla dobrych uczynków, ale dla złych. Czyż więc nie chcesz bać się władzy? Czyń dobrze, a będziesz miał od niej pochwałę.
>
> Jest ona bowiem dla ciebie sługą Bożym ku dobremu. Lecz jeśli czynisz zło, bój się, bo nie bez powodu nosi miecz. Jest ona bowiem sługą Bożym, mścicielem dla wymierzenia kary temu, kto czyni zło. (Rz 13,1-4)

Kiedy właściwa władza karze – przykład stanowczej korekty, według św. Tomasza – jest to akt sprawiedliwości. Nie trzeba dodawać, że czyn ten jest również dobry, ponieważ jest aktem i udoskonaleniem cnoty.

Rozpatrując karę z punktu widzenia karanego, widzimy, że jest ona złem fizycznym; rozpatrując ją z punktu widzenia władzy, która ma prawo ją wymierzać, widzimy, że jest ona dobrem.

Kara: cierpienie jako zadośćuczynienie za zło

Sokrates zrewolucjonizował teorię etyczną odkryciem, że lepiej cierpieć niesprawiedliwość niż ją popełniać. Zło, dla Sokratesa, nie polega na zadawaniu bólu innym (zło fizyczne).

Interesuje go zło moralne. Kallikles i Polis uważają tę naukę za absurdalną. Uważają, że niesprawiedliwość jest zła, ponieważ

jednostka wystawia się na karę. Dlatego, według nich, czynienie zła i unikanie kary jest wielkim dobrem.

Dla Sokratesa natomiast jest to najgorsze zło dla człowieka (*Gorgiasz*, 479d). Dlaczego? Ponieważ człowiek będzie nosił brzemię zła w swojej duszy tak długo, jak długo nie ulegnie oczyszczającej mocy sprawiedliwej kary (*Gorgiasz*, 477; 480).

Poddając się sprawiedliwości, człowiek zostaje uwolniony od brzemienia niesprawiedliwości i jest dzięki temu o wiele szczęśliwszy. To jest paradoks kary (*Gorgiasz*, 473).

Aby jednak takie oczyszczenie mogło nastąpić, muszą zostać spełnione pewne warunki.

1. Przestępca musi dobrowolnie poddać się karze; i
2. władze muszą być gotowe ukarać przestępcę.

Św. Tomasz z Akwinu również podkreśla czyśćcową moc kary. Doktor Powszechny twierdzi, że kara sprowadza winę: odpłata ma na celu utrzymanie lub przywrócenie sprawiedliwości i porządku w duszy. Z tego powodu uważa, że kara jest aktem cnoty (*ST* , IIa, q. 12, art. 2).

Jeden z popularnych argumentów przeciwko karze śmierci również zaleca całkowite zniesienie kary na rzecz przebaczenia. Rozważę teraz ten zarzut.

Argument: Czy Chrystus nie zastąpił prawa *lex taliones* prawem miłości? Czy nie byłoby bardziej miłosierne przebaczyć przestępcy niż go ukarać?

Chrystus zastąpił prawo odwetu przykazaniem miłości. Wzywa chrześcijan do wyrzeczenia się swoich praw osobistych w imię miłości bliźniego:

> Słyszeliście, że powiedziano: *Oko za oko i ząb za ząb* ! A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi… (Mt 5, 38-39)

Jednakże te słowa Chrystusa, często cytowane przez abolicjonistów jako poparcie dla ich stanowiska w sprawie kary śmierci, odnoszą się do osoby poszkodowanej, a nie do państwa.

Jak wykazał Dietrich von Hildebrand, tylko osoba poszkodowana (lub ktoś z nią blisko spokrewniony) może przebaczyć obiektywne zło wyrządzone jej. Innymi słowy, formalnym przedmiotem ludzkiego przebaczenia jest obiektywne zło wyrządzone danej osobie; krzywda wyrządzona jednostce.

Przebaczenie odnosi się do złego zamiaru złoczyńcy, ponieważ ma ono negatywne znaczenie obiektywnego zła dla danej osoby.

Należy jednak zauważyć, że nie oznacza to, iż moralna nieważność czynu przestępcy jest przebaczana przez osobę poszkodowaną; ponieważ tylko Bóg (lub Jego przedstawiciele na ziemi, których upoważnił do „ *wiązania i rozwiązywania*”) może przebaczyć ten aspekt moralnie złego czynu.

Stąd sugestia, że państwo powinno przebaczyć złoczyńcy, jest dla chrześcijan prośbą o coś, czego państwo metafizycznie nie jest w stanie dokonać. Sy

tuacja ta jest podobna do stwierdzenia, że sprzeczne sądy mogą być prawdziwe: słowa można wypowiedzieć, ale wyrok nigdy nie będzie zgodny z rzeczywistością. Podobnie państwo może złożyć deklarację przebaczenia, ale akt ten nigdy nie zostanie zrealizowany w rzeczywistości.

Źródło

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.

[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related